Nr. 226. We Lwowie, piątek dnia 15 maja 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie...	30 K — h	36 K — h
kwartalnie.	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny....	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 15 maja.

(*Urlopy. — Kolej Lwów-Stojanów. — List dra Głąbińskiego. — Sprawy szkolne. — Domy do przebudowania. — Porządek dzienny*).

Wczorajsze posiedzenie rady otworzył wiceprezydent p. Michalski o kwadrans na 8-mą udzieleniem urlopu radnym pp. Drexlerowi (na 3 miesiące) i dr. Marjańskiemu (na 2 miesiące).

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, interpelował p. dr. Askenaze prezydjum, czy mu wiadomo, że na roboty, które mają być wykonane przy szkołach miejskich, przyjęła komisja tem się zajmująca, ofertę wyższą o 4.000 k., niż oferty inne na ceny niższe.

Prezydent da w tej sprawie wyjaśnienie na posiedzeniu rady w następnym tygodniu.

Następnie p. Blumenfeld uczynił wniosek nagły, by rada miejska zaprotestowała przeciw obu projektom trasy kolei Lwów-Stojanów, jako szkodliwym dla miasta, a szczególniej dla dzielnicy żółkiewskiej i tak już dziś przepołowionej rampą kolejową, kilkadziesiąt razy na dobę zamykaną.

Sprawa ta będzie traktowaną na najbliższem posiedzeniu.

Sekretarz rady p. Zawistowski odczytał list dra. Głąbińskiego, w którym ten polemizuje z artykułem dr. Rutowskiego odczytanym ku końcowi debaty budżetowej na radzie, a następnie w *Dzienniku* ogłoszonym.

P. dr. Rutowski odpowiedział krótko, podtrzymując w pełni swe zarzuty; właściwa odpowiedź nastąpi, gdy p. Głąbiński wróci do Lwowa i będzie obecny na posiedzeniu rady.

Sprawa kreowania nowych posad nauczycielskich i nowych szkół, spadła na razie z porządku dziennego, bo nie była jeszcze przedmiotem obrad sekcji II (finansowej).

Z kolei p. Rawski referował sprawę budowy szkoły wydziałowej na placu Misjonarskim. Uchwałę w tej mierze w komisji powziętą, podaliśmy w *Dzienniku* onegdaj. Wnioski komisji rada przyjęła.

P. Schleyen przedstawił wniosek o przedłożenie ustawy, uwalniającej od podatku 180 domów, mających się przebudować, na dalszych lat 10. W sprawie tej czynią już starania posłowie z miasta Lwowa; idzie więc o to, by gmina starania te ze swej strony poparła. Domy te, jak wiadomo, miały być przebudowane w celu regulacji i asanacji miasta. Nad wnioskiem tym wywiązała się bardzo długa i bardzo nudna dyskusja nad rozmaitemi kwestjami prawnemi, połączonemi z wnioskiem, jak prawa ekspropriacji i przymusowego zabierania skrawków gruntu pod budowę. — Wnioski przyjęto.

O kwadrans na 10-tą przystąpiono do właściwego porządku dziennego, po uchwaleniu jednak trzech drobnych spraw, brakło kompletu i posiedzenie zamknięto.

Na galerjach przez cały wieczór było dużo strejkujących murarzy, ktorzy czekali na jakąś interpelację, ale jej nie było; sami więc interpelowali z galeryj, co słychać ze sprawą strejku, ale nie było nikogo, ktoby im odpowiedział.

Dymisja ministra dr. Piętaka.

(*Telegramy własne „Dziennika Polskiego"*).

Wieden. *Zeit* donosi, iż w kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że minister dla Galicji dr. Piętak nosi się z zamiarem podania się do dymisti. Dr. Piętak jest w wysokim stopniu rozdrażniony z powodu uporu ministra kolei dra Witteka przeciw upaństwowieniu kolei północnej.

Warszawa. Korespondent *Kurjera warszawskiego* donosi, że dymisja dra Piętaka ma być bardzo bliską, a to z powodu trudności, jakie rząd czyni w sprawie upaństwowienia kolei północnej. Jako następcę dra Piętaka wymieniają hr. Antoniego Wodzickiego.

Atak na hr. Pinińskiego.

(*Tel. wł. Dzien. Pol.*)

Wiedeń. *Wiener Allg. Ztg.* pomieszcza na naczelnem miejscu, artykuł datowany ze Lwowa, ale widocznie inspirowany tu przez rząd, a gwałtownie uderzający na hr. Leona Pinińskiego. Czytamy tam: Polityczne koła galicyjskie są od dłuższego czasu dziwnie nerwowo usposobione. Od kilku tygodni nerwowe to usposobienie znajduje swe ujście w gwałtownych artykułach, zamieszczanych w dziennikach galicyjskich i trudno przewidzieć, kiedy się to wszystko uspokoi. W pierwszym rzędzie opinja publiczna występuje w ostrych słowach przeciw rządowi i prezesowi Koła polskiego p. Jaworskiemu, twierdząc, że p. Jaworski jest wobec rządu bardzo uległy, że nie broni energicznie interesów kraju. Opozycja idzie tak daleko, że p. Jaworskiego nazywa wprost „sługą ministerstwa". Ręka w rękę z tem idzie ostra walka przeciw rządowi. Wogóle cały kraj jest nie do uwierzenia rozdenerwowany, a uderzyć to musi każdego, że ta nerwowość powstała równocześnie z wiadomością, że hr. Piniński ma ustąpić.

Nie omylimy się — pisze *W. Allg. Ztg.* dalej — jeśli ową polityczną nerwowość zestawimy razem ze zmianą w namiestnictwie galicyjskiem. Ci, co nie znają stosunków, mogliby sądzić wobec tego, że odwołanie hr. Pinińskiego wywołało w Galicji wielki smutek. Tak jednak nie jest.

Aksjomatem politycznym jest, że mianowanie namiestnika nie odbywa się i odbyć się nie może na przekór Kołu polskiemu. Każdy rząd musi w tej mierze zastosować się do życzeń Koła. Hr. Leon Piniński został mianowany namiestnikiem za ministerstwa Thuna w porozumieniu z Kołem polskiem, a także jego ustąpienie nie zostało uczynione na złość Kołu polskiemu. W pierwszym rzędzie stanowisko hr. Pinińskiego zachwiało się z powodu niezadowolenia Koła polskiego z jego rządów.

Dalej wspomina *W. Allg. Ztg* o podróżach agitacyjnych po Galicji dra Kozłowskiego i powiada, iż pod pozorem walki przeciw agitacji ruskiej, p. Kozlowski dąży do innego celu, a mianowicie do zespolenia silnej falangi przeciw rządowi i Kołu polskiemu. Dowodem tego artykuł *Gazety Narodowej*, będącej, jak wiadomo, organem hr. Pinińskiego.

Stoimy więc — kończy *W. Allg. Ztg* — wobec niebywałego dotychczas wypadku, że namiestnik prowadzi walkę otwartą i jawną przeciw rządowi, którego jest funkcjonarjuszem i przeciw parlamentarnej reprezentacji polskiej w Wiedniu, wśród której jest najwyższym dygnitarzem państwa.

Artykuł powyższy jest podpisany literami *L. N.*

Rada państwa.

(*Telegr. „Dzien. Polsk."*).

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja celna rozpoczęła wczoraj przedpołudniem obrady nad pozycją taryfową „drzewo". Zabierał głos p. Kolischer celem złożenia sprawozdania.

W komisji ugodowej rozpoczęto wczoraj dyskusję nad § 11, dotyczącym statystyki handlowej. Przemawiał p. Kaftan i domagał odroczenia na później obrad nad tym artykułem. Zabierali jeszcze głos minister handlu Call, posłowie Schwegel, Kulp i Biankini, poczem posiedzenie przerwano.

Podczas dyskusji nad art. 12 zabrał głos p. Ellenbogen i skarżył się na ogromny wzrost podatków pośrednich i podniósł, iż na wzrost ten wpływa stosunek Austrji do Węgier, gdzie z powodu zacofanych stosunków politycznych jeszcze mniej uwzględniane są interesy warstw uboższych, niż w Austrji.

P. Kulp wnosi, aby celem poparcia ważnych interesów rolniczych sól dla bydła i sól potrzebną dla celów przemysłowych oddawano po cenie zniżonej, na podstawie zarządzenia każdego z rządów, bez poprzedniego wspólnego porozumiewania się. W podobnym duchu przemawiali pp. Biankini i Ploj.

P. Kaiser domaga się intenzywniejszej uprawy tytoniu w Austrji, oraz rozszerzenia monopolu soli przez ustalenie monopolu sprzedaży, celem zaprowadzenia jednakowych cen soli we wszystkich miejscowościach. Żąda także zaprowadzenia sprzedaży soli na wszystkich stacjach kolejowych.

P. Sylenyi przemawia przeciw podwyższeniu podatku konsumcyjnego na piwo, wino i cukier.

P. hr. Deym wskazuje, że austrjackie fabryki spirytusu mają o 2 korony mniejszą bonifikację, niż fabryki węgierskie i domaga się wyrównania tej niesprawiedliwości.

Szef sekcji Jorkasch-Koch w odpowiedzi zaznaczył, że cena soli przemysłowej jest niższa od kosztów własnych, dalsze więc zniżenie ceny jest niemożliwe, cena zaś soli bydlęcej i tak już została zniżona. W sprawie zniżenia ceny soli kuchennej wskazuje na swe oświadczenie w komisji rolniczej, gdzie oświadczył, że zniżenie nie jest możliwe ze względów finansowych.

Po mowach D. Abrahamowicza i Mengera art. 12 przyjęto bez zmiany, odrzucając wnioski dodatkowe, które p. Sileny zgłosił jako wota mniejszości.

Nadto uchwalono rezolucję p. Abrahamowicza w sprawie zniżenia ceny soli kuchennej, p. Silenyego w sprawie zniżenia ceny soli jadalnej, dalej w kwestji powiększenia liczby miejsc sprzedaży soli, tańszej produkcji soli kuchennej, oraz w sprawie podniesienia produkcji spirytusu i rozszerze-

nia uprawy tytoniu. Dalej uchwalono rezolucję p. Kaisera o zaprowadzenie monopolu sprzedaży soli i tymczasowe utworzenie miejsc sprzedaży soli na stacjach kolei państwowych, oraz wniosek p. Deymy o podwyższenie bonifikacji dla gorzelń rolniczych. W końcu uchwalono bez zmiany art. 13 „system miar i wag“.

Wiedeń. Na posiedzeniu komisji celnej p. Kolscher referował o tytule „drzewo.“ Przedstawił doniosłe znaczenie gospodarstwa leśnego, a następnie podniósł, iż cło eksportowe, nałożone na drzewo, używane do wyrobu cellulozy, przyniosłoby naszemu przemysłowi papierowemu w konknrencji z Niemcami tylko nieznaczną korzyść, ponieważ niemiecki przemysł papierowy bardzo małą część zapotrzebowania pokrywa w Austrji. O wiele większe korzyści przyniosłoby cło eksportowe, nałożone na okrągłiaki; wyrównałoby ono wielką różnicę między niemieckiemi cłami na okrągłaki i na drzewo tarte. Obecna chwila nie jest do tego stosowna, ale należałoby się nad tem zastanowić. Drzewo opałowe i pewne szlachetne gatunki drzewa z zagranicy powinny być wolne od cła. Mawca wnosi, aby komisja odroczyła głosowanie nad wszystkiemi pozycjami, z wyjątkiem pozycji drzewo: opałowe i szlachetne gatunki drzewa zagranicznego. W końcu stawia szereg rezolucyj.

Przewodniczący komisji podziękował dr Kolischerowi za wyczerpujący referat i otworzył dyskusję.

P. Flondor przyłącza się do wniosków referenta.

Reprezentant rządu szef sekcji Beck oświadcza, iż w dzisiejszem położeniu cło importowe na drzewo nie mogłoby przynieść korzyści dla naszej gospodarki leśnej, gdyż nasz obszar celny nie jest odpowiednim targiem dla drzewa zagranicznego. Główną wagę położyć należy na popieranie eksportu drzewa.

P. Górski oświadcza się przeciw cłom eksportowym na drzewo.

P. Kolischer oświadcza się przeciw cłu retorsyjnemu na węgiel i obstaje przy swych wnioskach.

Komisja z wyjątkiem pozycji „drzewo opałowe“ i „drzewa szlachetne“, resztę pozycyj odroczyła i przyjęła cały szereg rezolucyj, a między innemi rezolucję, domagającą się ochrony przemysłu drzewnego przez odpowiednie zastosowanie taryf kolejowych.

Wiedeń. Komisja prawnicza uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wniosek p. Ofnera, w sprawie uwolnienia od egzekucji dyet poselskich, przekazać komisji konstytucyjnej.

Przed przejściem do porządku dziennego postawił p. Schücker wniosek, aby przewodniczący komisji na następnem posiedzeniu izby posłów urgował ostateczne uregulowanie płac auskultantów i praktykantów sądowych. Wniosek ten po przemówieniu szefa sekcji Kleina i pp. Ofnera i Nietschego, uchwalono.

W komisji prawniczej po dłuższej dyskusji nad projektem ustawy o ekspropriacji gruntu pod budowle elektryczne, przyjęto następującą rezolucję: Wzywa się rząd, aby projekt ustawy odnoszący się do spraw elektrycznych, jak najprędzej izbie przedłożył, a w nim uwzględnił prawo ekspropriacji przy zakładaniu przewodów elektrycznych.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.). W kuloarach izby panuje przekonanie, że ustawy: ugodowa i celna nie będą w lecie załatwione. Wprawdzie w komisjach nie widać ani śladu obstrukcji, ale prace w nich są tak rozwlekle prowadzone, że ukończą się gdzie dopiero późno w lecie. Drugie czytanie więc tych ustaw będzie się mogło odbyć dopiero w jesieni. Ze względu jednak, że wrzesień przeznaczony jest dla sejmów krajowych, Rada państwa będzie się mogła zebrać dopiero w późnej jesieni.

Z sejmu węgierskiego.

(*Tel. „Dzien. Pol.“*)

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego p. Hollo, omawiając przebieg onegdajszego „święta Dunaju“ w Budapeszcie podniósł, że kapele wojskowe grały hymn ludowy. Mowca zwraca się do rządu z prośbą, aby zakazał kapelom grać ten hymn, który drażni uczucia narodowe Węgrów.

Prezydent gabinetu p. Szell oświadcza, że politykę swoją kilkakrotnie jasno przedstawił w plenum izby a ostatnim razem uczynił to w mowie, trwającej przeszło trzy godziny.

Mowcy uczyniono zarzut, że wciągnąć chce urzędników w wir agitacji. Tak nie jest. Deputacji urzędników, która była u niego, powiedział jedynie, że przyczyną przewlekania uregulowania ich płac i stosunków, jest obstrukcja. Jest niesprawiedliwością ze strony opozycji, że dla siebie upomina się o prawo mówienia, a odmawia go rządowi. W sprawie grania przez kapele hymnu ludowego, wskazuje, że hymn ten zawsze grano, gdy król się znajdował na jakiej uroczystości i mowca nie widzi w tem nic przeciwnego duchowi węgierskiemu.

Mowę tę nagrodziła prawica hucznymi oklaskami — lewica zaś przerywała ciągłem sykaniem.

Z kolei przystąpiła izba do sprawy wyboru deputacji kwotowej: P. Tomasik (Chorwat) omawia ostatnie zajścia w Chorwacji i twierdzi, iż przyczyną tych niepokojów jest nieuregulowanie stosunków ekonomicznych, oraz niedojście do skutku ugody finansowej z Węgrami. W końcu zapewnia, iż agitacja w sprawie niepokojów nie wychodzi z Austrji lub z zagranicy, lecz z granic państwa węgierskiego.

Głosy: Kto daje na to pieniądze? Na tem obrady przerwano.

Niepokoje na Bałkanie.

(*Telegr. Dzien. Polsk.*)

Stambuł. Sułtan ponowił rozkaz, aby przy przeprowadzeniu surowych zarządzeń przeciw komitetom macedońskim nie pozwalano na wykroczenia i uczynił za to odpowiedzialnymi organa rządowe.

Według informacji Porty, w Monastyrze i okolicy panuje zupełny spokój.

Stambuł. Zaprzeczają tu doniesieniu jednego z dzienników berlińskich, jakoby wielki wezyr chciał się dymisjonować.

Wiedeń. Austro-węgierska eskadra otrzymała rozkaz opuszczenia Salonik. Pozostaje tylko okręt „Wiedeń.“

Saloniki. Austro-węgierskie okręty wojenne „Habsburg“ i „Magnet,“ odpłynęły do Volo a okręt wojenny „Budapeszt“ do Syry.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Rada kolejowa.

Wiedeń. Minister kolei zwołał radę kolei państwowych na sesję wiosenną na 3 i 5 czerwca.

Zaburzenia studenckie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Awantury studenckie na uniwersytecie i politechnice przybierają coraz większe rozmiary i doprowadzą niezawodnie do zamknięcia tych szkół. Mimo, iż tylko kilkudziesięciu studentów, rozwydrzonych, z dziecinnym iście uporem demonstruje, grozi utrata półrocza wszystkim studentom, a co najgorzej, także studentom polskim, którzy do tego ruchu zupełnie się nie mieszają. Chociaż rektor wydał wczoraj bardzo ostrą odezwę, przestrzegającą przed rozruchami, demonstracje się powtórzyły.

O uniwersytety słowiańskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Zgromadzenie studentów słoweńskich i czeskich, odbyte wczoraj, uchwaliło rezolucję na korzyść kreowania uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie i czeskiego w Bernie morawskiem.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem urządzili tu słoweńscy studenci zgromadzenie. na które przybyło kilku posłów chorwackich i czeskich. Uchwalono rezolucję, żądającą utworzenia uniwersytetu słoweńskiego. Studenci serbscy wzywali do wyrażenia sympatji walczącym o wolność Serbom, Bułgarom i Macedończykom. Po zgromadzeniu, udali się uczestnicy zebrania pod redakcję *N. fr. Presse* i wybili tam kilka szyb, następnie poszli przed uniwersytet, gdzie śpiewali pieśni słoweńskie. Na rampie uniwersytetu spalili jeden egzemplarz *N. fr. Presse* (za artykuł prof. Jagicza). Policja rozprószyła ich.

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada miejska uchwaliła wczoraj wnieść rekurs do ministerstwa przeciw udzieleniu przez namiestnictwo konsensu wyszynku dla browaru Żywieckiego wbrew opinii gminy i uchwale magistratu jako władzy przemysłowej I. instancji.

Dalej przekazała rada do rozpatrzenia sekcji prawniczej wniosek Turskiego o ustanowienie stałej, jawnej tabeli kwalifikacyjnej dla urzędników magistratu, aby zapobiedz pomijaniu w awansie.

Konkurs hippiczny.

Kraków. Wczoraj odbył się tu przy licznym udziale publiczności na placu wyścigowym konkurs hippiczny, urządzony staraniem „Gal. klubu jazdy panów.“ W skład programu wchodziły popisy w jeździe konnej, branie przeszkód i *jeu de barre*. Rozdzielono nagrody honorowe.

O zniesienie ceł na zboże.

Paryż. Deputowani paryscy uchwalili wczoraj popołudniu wobec podrożenia chleba wysłać do ministra rolnictwa deputację, aby go zapytać, czy ze względu na obecne położenie nie byłoby wskazanem zupełne lub częściowe zniesienie ceł importowych na zboże zagraniczne.

Zaburzenia w Chorwacji.

Lublana. (Tel. wł.) Rząd chorwacki w Zagrzebiu zawiadomił prokuratorję w Lublanie, że w drukarniach w Lublanie drukują się odezwy, wzywające ludność chorwacką do oporu przeciw władzom. Prokuratorja przeprowadziła w kilku drukarniach rewizje, a przeciw dwom właścicielom drukarń wdrożyła śledztwo, o zdradę stanu. Z tego powodu wszystkie dzienniki słoweńskie zamieszczają gwałtowne artykuły, dowodząc, że od czasu uchwalenia ustawy karnej nastąpił rozdział monarchji, więc, gdyby nawet prawdą było, że w Lublanie drukowano odezwy rewolucyjne dla Węgier, to mimo to z tytułu tego przeciw drukarzom w Austrji oskarżenia o zdradę stanu wnosić nie można.

Protestanci przeciw cesarzowi Wilhelmowi.

Berlin. (Tel. wł.). Na zgromadzeniu tutejszego stow. ewangelickiego, przewodniczący w ostrych słowach wystąpił przeciw podróży cesarza Wilhelma do Rzymu, twierdząc, że cesarz poszedł wobec papieża o wiele dalej, niż nakazywała grzeczność.

Zaburzenia robotnicze.

Tyflis. Pismo *Kawkaz* w części urzędowej z dnia 10 bm. donosi: O godzinie 10 rano zaczęły się na głównych ulicach miasta zbierać grupy robotników, których liczba wzrosła do 1000. Około południa blisko 1000 robotników chciało urządzić pochód przez prospekt Gołowińskiego. Policja wkroczyła natychmiast i rozprószyła robotników. Aresztowano w czasie tych zajść 63 osób, z których 30 uwolniono, resztę zaś zatrzymano w więzieniu. Podczas tych starć z policją nikt nie został ciężej raniony.

Mowa Roosevelta.

San Francisko. Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt w mowie tu wygłoszonej oświadczył między innemi, że najpewniejszą drogą do zachowania stanowiska politycznego jest okazanie, iż Stany Zjednoczone nie boją się wojny, dlatego też należy starać się o budowę lepszych i trwalszych okrętów wojennych.

Przeciw strejkom.

Malbourne. Parlament kolonji Wiktorja zwołany został na nadzwyczajne posiedzenie, aby przeprowadzić dyskusję nad rządowym projektem ustawy, dążącym do stłumienia strejku robotników kolejowych. Premier w przemówieniu swem podniósł, że kraj stoi wobec przy-

gotowanej od dawna rewolty przeciw władzom. Projekt rządowy wyznacza 100 funtów szterlingów grzywny lub rok więzienia za współudział w strejku.

Praga. Wczoraj wieczorem zmarł tu były minister hr. Ledebur.

(Ś. p. Ledebur był ministrem rolnictwa w gabinecie koalicyjnym. Znanym jest dobrze jego zatarg z posłem bukowińskim śp. Stefanowiczem o gospodarkę w grecko kat. funduszu orjentalnym na Bukowinie, którą poseł ów ostrej poddał krytyce. *Pr. Red.*).

Budapeszt. Wczoraj popołudniu przybył tu arcyks. Franciszek Ferdynand.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Kronsztadu (w Siedmiogrodzie), że tamtejsza rada miejska uchwaliła, aby protokoły posiedzeń, dotąd wyłącznie w niemieckim języku prowadzone, były odtąd prowadzone także w języku węgierskim.

Do wniosku tego przyłączyli się także sascy członkowie rady i niemieccy, tak, że uchwała zapadła jednomyślnie.

Paryż. Wielu profesorów uniwersytetu wezwało stutentów, aby na mającem się właśnie odbyć zgromadzeniu jednogłośnie uchwalili rezolucję z potępieniem rzezi żydów w Kiszyniewie, ponieważ nie można się spokojnie przypatrywać, jak barbarzyńska Europa lekceważy sobie cywilizowaną Europę.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek, 15 maja.

Teatr miejski: „Marcowy kawaler", komedja i „Panna służąca", komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (16): Zofji i 3 córek. — Strzeżysława. — (2): Aftanazya. Wschód słońca o godzinie 4 minut 28, zachód o godzinie 7 minut 27.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 11°R. Pogoda.

Szkontrum. Sprawujący obecnie naczelne rządy miasta wiceprezydent Michalski, zarządził w poniedziałek szkontrum głównej kasy miejskiej, walorów przechowywanych w skarbcu, wszelkich depozytów etc. Do odbywania takich szkontrów obowiązany jest zwierzchnik miasta w myśl § 57 statutu miejskiego. Na zaproszenie wiceprezydenta, współczynnymi w tem szkontrze byli: drugi wiceprezydent p. Ciuchciński, oraz radni pp.: dr. Rutowski, Lang, Rewakowicz i Blumenfeld, ze strony magistratu współdziałali: naczelnik izby obrachunkowej p. Chrzanowski, szef departamentu dóbr i finansów miasta starszy radca p. Cossa i rewident izby obrachunkowej p. Tarnawiecki. Szkontrum było możliwie jak najbardziej drobiazgowe, każdą bowiem książeczkę oszczędnościową, każdy kupon i oblig szczegółowo trutynowano. Szkontrum zakończyło się dopiero wczoraj w południe. Spisany następnie protokół stwierdza, że wszystko znajduje się w jak największym porządku.

Z teatru. Wczoraj wystawiono znakomite „Sobótki" Sudermana, a wystąpiła w nich pani Helena Pawłowska, artystka teatru łódzkiego. W pięknej, a niełatwej do otworzenia postaci Trudy, młoda artystka dała nam poznać prawdziwe a liczne zalety swego talentu. Pani Pawłowska ma głos dźwięczny, silny i przyjemny dla ucha, a włada nim umiejętnie, mówi poprawnie i wyraźnie, co na scenie naszej wyróżnia ją już bardzo korzystnie. Jej Truda była zjawiskiem bardzo wdzięcznem i odpowiadającem intencji sztuki. W miarę naiwna, swobodna, wiotka i szczera w uczuciach, umiała je cieniować subtelnie i naturalnie, co razem sprawiało wrażenie bardzo korzystne i sympatyczne. Szkoda tylko, że zarówno Truda, jak i bardzo dobrze odtworzona Maryjka pani Bednarzewskiej nie znalazły odpowiedniego partnera w p. Adwentowiczu, który był więcej grobowym intrygantem, niż nieszczęśliwym kochankiem Jerzym. Skutkiem tego zginął cały nastrój sceny sobótkowej w akcie trzecim. Prawdziwy tryumf święciła pani Gostyńska, która dała nam postać Żebraczki wprost znakomitą, a grą wywołała formalną burzę oklasków. Szczere również uznanie należy się za wyborne kreacje pp. Wysockiemu (Hafke). Chmielińskiemu (Vogelreuter), Węgrzynowi i pani Rybickiej. (*Kl. K.*).

W sprawie strejku robotników budowlanych otrzymujemy następujące oświadczenie: W czerwcu roku zeszłego zawartą została ugoda pomiędzy pracodawcami a robotnikami budowlanymi, która poczyniła im możliwie najdalej idące ustępstwa; obecnie robotnicy bojkotując budowy p. Żychowicza pod pozorem jakoby on nie dotrzymał warunków ugody zeszłorocznej, wywołali z góry uplanowany strejk, łamiąc tem samem wspomnianą ugodę; wobec tego, że ta ugoda nie obowiązuje nadal pracodawców, mogliby ci postawić robotnikom nowe warunki, zastosowane do istniejącej niekorzystnej sytuacji przemysłu budowlanego, któreby odjęły robotnikom korzyści, jakie przez strejk zeszłoroczny osiągnęli, uwzględniając jednakże ciężkie warunki bytu robotników, pracodawcy obstają przy ugodzie zeszłorocznej i na żadne dalsze ustępstwa bezwarunkowo się nie zgodzą. W imieniu przem. stowarzyszenia budow. *Alfred Kumienobrodzki*, przewodniczący.

Uroczyste przeniesienie tory towarzystwa Agudas Schulem, do synagogi, odbędzie się w przyszły czwartek o północy. Tora przeniesioną tam zostanie z ulicy Berka w uroczystym pochodzie, przy świetle pochodni i przy odgłosie muzyki, przez plac Zbożowy, ul. Bożniczą, naokoło wielkiej bożnicy i napowrót na plac Berka.

Czyj bas? Szymon Legan, czyściciel kanałów, znalazł wczoraj w nocy na chodniku przy ul. Żółkiewskiej, bas olbrzymi, zgubiony widocznie przez jakiegoś zamroczonego muzykanta.

Spłoszonego konia z piekarskim wozem, który po drodze zgruchotał uliczną latarnię, przytrzymał wczoraj w południe na ulicy Kurkowej kapral policji konnej Korolczuk. Okazało się następnie, że konia tego zostawił na ulicy bez dozoru rozwoziciel pieczywa z piekarni Eilego Lejba Kohn.

Krowa — przybłęda. Do p. Krausa, zamieszkałego przy ulicy Żółkiewskiej l. 50 C, przybłąkała się wczoraj czerwona, biało nakrapiana krowa.

Obywatelstwo honorowe. Z Buczacza telegrafują nam: Rada miejska uchwaliła jednogłośnie nadać obywatelstwo honorowe hr. Leonowi Pinińskiemu, namiestnikowi, w uznaniu jego znakomitych zasług, położonych około dobra miasta, a w szczególności około otwarcia państwowego gimnazjum wyższego, uwolnienia gminy od prestacji gimnazjalnej i przyznania miastu znacznej subwencji na budowę dwóch szkół wydziałowych.

Echo zaburzeń studenckich. Wiedeń. (Tel.) Pięciu słuchaczów wiedeńskiej politechniki, którzy brali udział w ostatnich zaburzeniach relegowano, a mianowicie jednego na zawsze, jednego na 3 półrocza a trzech na bieżące półrocze. W piątek (dziś) będą wykłady na nowo podjęte.

Aresztowanie. Navaj. (Tel.) Sąd zarządził uwięzienie wydalonego urzędnika pocztowego, Baliguet, który miał Niemcom sprzedawać ważne dokumenty. Jako współwinną uwięziono także jego żonę.

Ojciec Duse.

Słynna tragiczka włoska, Eleonora Duse, pochodzi z gniazda aktorów. I ojciec jej i matka całe życie spędzili na deskach teatralnych, a przyszła gwiazda ujrzała światło dzienne podobno w oberży, na drodze, którą trupa ojca Dusego wędrowała z miasta do miasta.

Ojciec Duse słynął, jako aktor ludowy.

Przybywszy w 1840 r. do Padwy, rozlepił po ulicach olbrzymie afisze treści następującej:

„Luigi Duse zawiadamia ukochanych padewczyków, że przybył z wyborowem towarzystwem do miasta Liwjusza i Petrarki i że jutro rozpoczyna przedstawienia".

Liczył na to, że publiczność tłumnie do teatru przybędzie, zapełni wypróżnioną do cna kasę, umożebni spłacenie choć części zaległej gaży mrącym z głodu aktorom.

Nic z tego! Na przedstawienie przybyła garść zaledwie publiczności; studenci, którzy wówczas głównie teatr popierali, byli właśnie bez grosza. Jednem słowem: okropna nędza groziła artystom.

Co robić? W głowie ojca Dusego świta pomysł oryginalny. Na ulicach Padwy zjawiają się nowe afisze, zapowiadające przedstawienie niewidzianej jeszcze farsy p. t. „Bez winy", którą dyrektor teatru, Luigi Duse, odegra sam jeden!

Publiczność dała się wziąć na pomysł i zapełniła widownię teatru.

Podnosi się zasłona. Ojciec Duse staje na scenie w głębokiej żałobie, z krepowemi szarfami u ręki i kapelusza, z miną ponurą karawaniarza.

Uroczystym krokiem podchodzi do proscenjum, szlocha ostentacyjnie i wreszcie, przy grzmiącym śmiechu publiczności, zaczyna przemowę:

„Signori!

Widzę tu wielu niewidzianych (śmiechy). Czy sądzicie, że dla własnej przyjemności występuję na scenie? O, nie! kochani padewczycy, a przedewszystkiem drodzy studenci. Bez waszych pieniędzy jest Duse nędzarzem, jest latarnią bez światła! Ha, pragnąłbym wiedzieć, dlaczego nie przychodzicie do teatru? Czy się wam sztuki moje nie podobają, czy nie mam dobrych aktorów? Któż zaś do was obecnie przemawia, jeżeli nie przyjaciel wasz, Luigi Duse? (Okrzyki: Brawo Duse!) Więc dlaczego nie przychodzicie? Jeżeli dłużej tak potrwa, to wypędzicie mnie — *per Bacco* — z miasta!"

— Będziemy już uczęszczali, będziemy, *sicuro!* — odzywa się hurmem publiczność, a ojciec Duse prawi dalej:

— Tak się mówi, a Duse słucha, bo jest osłem, mającym cierpliwość niesłychaną. Otóż, wyznam wam poufnie, że jestem obecnie w biedzie niesłychanej! Pierwszy mój amant potrzebuje na gwałt czarnego garnituru, bo od ciągłych wyznań miłosnych starł sobie zupełnie spodnie na kolanach. Mojej pierwszej amantce brak białych trzewików atłasowych, a naiwna chrzcin wyprawić nie ma za co. Duse musi o tem wszystkiem pamiętać, skąd jednak — *per Bacco* — pieniędzy wyrwie, jeżeli, wy, kochani padewczycy, wałęsacie się ciągle po knajpach i kawiarniach, a do teatru nie przychodzicie? A więc przyjdźcie mi jutro, do wszystkich djabłów, tutaj, co do jednego, rozumiecie?

Na parterze słychać szmer ogólny, w tem podnosi się ze swego miejsca student już szpakowaty i woła:

— Ani sposób przybyć jutro, kochany ojcze Duse! Pojutrze mamy egzamin, jutro więc musimy przysiedzieć fałdów, ale pojutrze za to przyjdziemy wszyscy!

— Napewno? — pyta dyrektor, głosem wątpiącym. — Tyle już razy oszukaliście mnie, niegodziwcy!

— Słowo honoru, pojutrze stawimy się wszyscy, ojcze Duse! — grzmi parter tak głośno, że drżą butwiejące ściany szopy teatralnej.

— A więc dobrze, pojutrze, łotrem jednak będzie ten, kto nie przyjdzie! — odpowiada Duse.

Zasłona spada.

W dniu oznaczonym teatr przepełnili studenci, a Duse dziękował im, sypiąc dowcipami, jak z rękawa. Dzięki zasobnej kasie, pierwszy amant otrzymał nową parę spodni, pierwsza amantka nowe trzewiki atłasowe, a co najważniejsza, naiwna wyprawiła chrzciny jak należy.

Taki panował obyczaj przed pół wiekiem w teatrze ojca Dusego. Jakże zmieniły się czasy! Dziś córka ludowego komika, królową jest sztuki scenicznej. Kto wie atoli, czy ma takich słuchaczów gorących, jakich miewał ojciec Duse, kabotyn, żebrak i tułacz.

Zwyrodnienie kulturalne.

Od czasu wielkiej rewolucji francuskiej, kiedy Jean Jacques Rousseau w broszurze, nagrodzonej przez akademję w Dijon, rzucił

paradoksalną tezę o szkodliwych skutkach kultury i zaczął nawoływać do powrotu do dawnego, rzekomo szczęśliwego życia na łonie przyrody, aż do Lwa Tołstoja za naszych czasów, niejednokrotnie rozważano pytanie, czy te wszystkie zdobycze wiedzy i nauki, które stanowią dumę narodów, nie prowadzą do zwyrodnienia i upadku, zamiast do uszlachetnienia i rozkwitu? Nie można zaprzeczyć, że dowody, jakimi zwolennicy tej teorji popierają pierwsze twierdzenie, są wcale poważne i przekonywujące, zwłaszcza dla ludzi i społeczności o małem wykształceniu i prostym sposobie rozumowania; jednak głębsze badania i roztrząsania historyczne i społeczne dowodzą sztuczności drugiej hypotezy. Rousseau i jego następcy dawniejsi i dzisiejsi zapytują, co się stało z wspaniałością minionych epok kultury, naprzykład Rzymian, Greków, państwa Kalifów i Meksyku? Czyż wszystkie zasoby potężnego państwa rzymskiego po czasie rozkwitu, jakiemu równego nie wykazuje cała historja świata, nie mogły zapobiedz, lub choćby przeszkodzić starzeniu się i upadkowi Rzymu? Jest to niewzruszonem prawem w życiu zarówno jednostki, jak i społeczeństwa, że proces jednostki rozgrywa się między kolebką a trumną, między powstaniem a upadkiem; żadna moc nie może przeszkodzić temu przebiegowi... Fakta historyczne są wiarogodne; droga, jaką ludzkość przebyła, jest pokryta szczątkami narodowości, ras i cywilizacji; wszystkie runęły i przepadły.

Jakież więc są te nielitościwe prawa, które kierują losami narodów? Nie są one koniecznościami fizjologicznemi, jak możnaby sądzić; powoduje je zwyrodnienie, jako następstwo kultury, któremu jednak łatwo możnaby zapobiedz. Jakże to zrobić? — trzeba dalej zapytać. Należy usunąć te okoliczności, które niekorzystnie wpływają na naturalny wybór i utrzymanie przy życiu najlepszych i najsilniejszych jednostek. To jest — zdaniem uczonego niemieckiego dra W. Schallmayra — przyczyną i źródłem upadku, któremu uległy wszystkie dotychczasowe kulturalne narody. Twierdzenie swoje uzasadnia dr. Schallmayer w następujący sposób:

Wzmagający się rozwój cywilizacji nietylko zmniejsza coraz bardziej wpływ niszczenia słabych jednostek wskutek wojny, lecz i w inny sposób ogranicza wybór jednostek, dokonywany przez samą przyrodę. Przyłącza się do tego w znacznej mierze także rozwój i pewność posiadania. U narodów niecywilizowanych, występują kiedy niekiedy brak środków do życia, który stanowi ważny czynnik wyboru przez przyrodę. Tymczasem tam, gdzie cywilizacja nie może nawet zapobiedz podobnym katastrofom, łagodzi ich wpływ i zmniejsza znacznie wartość wyboru przez naturę. Jeżeli długotrwała posucha lub zaraza wyniszczą zwierzynę narodowi myśliwców, lub trzody bydła narodowi pasterskiemu; jeżeli zboża lub rośliny, czy to rosnące dziko, czy uprawiane wskutek posuchy nie obrodzą, jakaż część ludności przeżyje ten okres wielkiej nędzy i śmiertelności?... Oczywiście największe widoki przetrzymania klęski będą mieli ci, którzy górują nad innymi bądź siłą i odpornością, bądź rozwagą i znaczeniem osobistem, o ile wskutek niego zdołają sobie zapewnić ze skąpych zapasów wystarczające środki do życia. Należy oczywiście pierwej przypuścić, że stosunki własności i prawne nie są jeszcze tak rozwinięte, aby dawały słabszym na duchu i ciele pewne uprzywilejowanie i przewagę nad innymi. A z tych, którzy przez dłuższy czas pozbawieni środków do życia — bez względu na to, czy część ludności wskutek naturalnej przewagi zdoła się zabezpieczyć, czy klęska będzie powszechną — zginą ci wszyscy, których ustrój organiczny nie dorósł do tak ciężkiej próby. Ci więc, którzy przeżyją klęskę głodową, będą przewyższać poziom dawniejszej ludności, bądź odpornością ciała na niszczące wpływy, bądź takiemi właściwościami, które dają im rodzaj wyższości nad współplemieńcami. Im dalej jednak postępuje rozwój cywilizacji, tem więcej środków ochronnych stosują ludzie przeciw takim okresom głodu, tak, że wpływ ich zostaje znacznie złagodzony.

Oprócz tego rozwój stanu posiadania zmienia o tyle wynik klęski, że przewaga zależy od stosunków posiadania, od tego, czy człowiek jakiś posiada więcej od innych podczas braku środków. Podobnie: posiadający mogą się przed innymi szkodliwymi dla zdrowia wpływami — jak np. przed zimnem przez odpowiednie ubranie, mieszkanie, opalanie — lepiej zabezpieczyć niż nieposiadający. I wobec epidemii są też odporniejsi, ponieważ rozporządzają zdrowszemi mieszkaniami, pożywieniem, a w danych okolicznościach także zdrowszymi napojami. Tak więc różnice stanu posiadania niekorzystnie wpływają na wybór, dokonywany przez przyrodę. Wybór ten doznaje jednak i innych utrudnień i przeszkód np. wskutek bezżenności, pewnych postanowień prawnych jak primogenitura, fideicommis, wskutek wieku żeniących się (im wyższe stanowisko społeczne, tem późniejszy stosunkowo wiek wstępujących w stan małżeński i tem gorsze następstwa dla dzieci z takich małżeństw). Do czynników, które nader ujemnie wpływają na rozwój kultury, zalicza dr. Schallmayer także małżeństwa urodzonych zbrodniarzy, chorych umysłowo i alkoholików i aczkolwiek nie pisze tego wyraźnie, pragnie, aby wydano zakaz zawierania podobnych małżeństw. Dr. Schallmayer dochodzi jednak do wniosku, że wspomniane przyczyny obecnego zwyrodnienia, z niewielkiem trudem możnaby usunąć.

Tak więc, zdaniem dr. Schallmayera i nasza epoka kulturna nosi w sobie zarody śmierci, a obowiązkiem państw i społeczeństwa jest zapobiedz, by nie niszczyły tak szybko dzisiaj pulsującego życia. Można się zgadzać lub nie zgadzać z wywodami niemieckiego uczonego, pewnem jest, że pozornie kwitnąca cywilizacja nowoczesna ma pewne ciemne strony, ale i to jest pewnem, że jej olbrzymie zdobycze w dziedzinie wiedzy i techniki dają też skuteczne środki obrony przeciw zwyrodnieniu, mogącemu się wytworzyć wskutek dalszego rozwoju kultury.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 14 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na maj od 7·56 do 7·57, na październik od 7·37 do 7·38; żyto na październik od 6·48 do 6·49; owies na maj od —·— do —·—; na październik od 5·51 do 5·53, kukurydza na maj od 6·45 do 6·46, na lipiec 6·46 do 6·47; rzepak na sierpień od 12·45 do 12·55. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słabe. Usposobienie słabe. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 14 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 672·—, Akcje węg. Zakł. kred. 732·—, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Unionbanku 530·—, Akcje Laenderbanku 410·50, Akcje Bankvereinu 486·40, Akcje Bodencredit 960·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 683·50, Akcje kolei połudn. 56·25, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 433·—, Acje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·—, Akcje Alpiny 387·50, Akcje Rima Muranji 481·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1660·—, Akcje fabryki broni 347·50, Akcje tureckie tytoniowe 343·—, Obligi węg. indemn. 99·20, Renta majowa 100·65, Austr. renta koron. 101·05, Węgierska renta kor. 99·50, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·30, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·50, 4 proc. listy Banku hipot. 98·10, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·85, Losy tureckie 117·75, Marki 117·10, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 14 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. —·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 273·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. —·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. —·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117·78; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·85, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 166·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 69·—, Ofen 40 zł. 175·—, Palffy 40 zł. m. k. 174·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 237·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·50, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 441·—.

— **Wiedeń** 14 maja. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·45 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 30·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·— do —·—. Tendencja: idzie w górę.

— **Berlin** 14 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·90, Staatsbahny 147·25, Disconto Comandit 189·50, Berlińskie Towarz. handl. 157·10, Laura 221·25, Bochumy 180·90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 131·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 184·25, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 384·25, Lombardy 16·25, Kolej Henry 107·40, Niemiecki bank narodowy 120·90, Kanada Profered 129·79, Akcje żeglugi hamburskiej 108·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 14 maja. Austr. banknoty 85·30, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 14 maja. Austr. kred. 211·70, Kolej państw. —·—, Disconto 185·40, Laura 221·40.

— **Paryż** 14 maja. 3 prc. renta 98·02, mąka 33·60.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czeriańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego